

Wyniki wykonania planu 5-letniego ZSRR

Z frontu walki o pokój

Odezwa głównego komitetu dla spraw referendum ludowego w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). W Essen odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich warstw ludności Niemiec zachodnich. Konferencja wybrała główny komitet dla przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r.

Komitet wydał odezwę do narodu niemieckiego. Odezwa stwierdza, że remilitaryzacja Niemiec dokonywana jest wbrew woli ludności. Remilitaryzacja zagraża pokojowi i przyszłości narodu niemieckiego, wywołuje stale wzrastającą nędzę i oznacza w przyszłości wojnę i zniszczenia.

Odezwa przypomina, że 2.700 delegatów reprezentujących miliony Niemców uchwalilo jednoznacznie w dniu 28 stycznia br. na kongresie w Essen rezolucję, wzywającą „rząd” boński do przeprowadzenia referendum w spra-

wie remilitaryzacji i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Delegacja kongresu przekazała tę rezolucję władzom w Bonn. „Rząd” boński odmówił zgody na referendum, działając wbrew woli narodu i gwałcąc zasady demokracji. Dlatego — głosi odezwa — naród musi sam zdecydować.

Odezwa wzywa do tworzenia komitetów do spraw referendum we wszystkich miastach, wsiach, fabrykach, na uniwersytetach i w urzędach. Wszyscy milujący pokój Niemcy mają obowiązek organizować komitety do spraw referendum.

Referendum przeciwko remilitaryzacji i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego — głosi na zakończenie odezwa — musi doprowadzić do wielkiego zwycięstwa nad siłami wojny i do zwycięstwa takiego doprowadzi.

Niesłychane zbrodnie interwentów USA

(Dokończenie ze strony 1)

Wzrost wydajności pracy robotników w przemyśle wzrosła w 1950 r. w porównaniu z 1949 o 37 proc. zamiast 36 proc., jak to przewidywał plan 5-letni. Wydajność pracy w budownictwie w 1950 r. przewyższyła o 23 proc. poziom 1949 roku.

W przemyśle, bardziej oszczędnie wydatkowanemu surowcom, paliwu i energii elektrycznej, zmniejszeniu strata i odpadków, podnieśnięciu wydajności pracy, przyspieszeniu obiegu środków obrotowych — wykonane zostało za daniem obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej przewidziane planem 5-letnim na r. 1950.

(Wykonanie planu 5-letniego w ZSRR w dziedzinie rolnictwa, transportu i łączności, w dziedzinie podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności, w dziedzinie dochodu narodowego i budżetu państwa — podamy w numerze Jutrzejszym).

skiego i do niszczenia jego mienia.

Jeżeli ONZ pragnie rzeczywiście służyć sprawie pokoju, to powinna poleżyć natychmiast kres zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei, ukarać przestępców wojennych, którzy są inicjatorami tych zbrodni, lub którzy je prowokują oraz zapewnić uregulowanie problemu koreańskiego zgodnie z wolą milijonów pokój narodów, wyrażoną w uchwałach pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko bestialstwu interwentów i oświadcza, że wraz z napastnikami amerykańskimi odpowiedzialność za zbrodnie dokonywane w Korei ponoszą również ci, którzy używają szyldu ONZ dla firmowania agresji amerykańskiej, oraz popierają wysyłanie wojsk obcych do Korei, przyczyniając się tym samym do barbarzyńskiej zagłady narodu koreańskiego i do niszczenia jego mienia.

W listopadzie 1950 r. Amerykanie spędzili do schronu przeciwlotniczego w miejscowości Sinczon 479 patriotów koreańskich i członków ich rodzin. Wejście do schronu zostało zasypane ziemią, tak, że wszystkie uwięzione w nim osoby udusiły się. W ten sam sposób Amerykanie zamordowali 104 Koreańczyków w innych schronach przeciwlotniczych w tej miejscowości. We wsi Wonnami lisymanowscy zamknęli w jednym z magazynów ponad 300 osób i spalili je żywcem. W innym budynku zamknęli oni ponad 80 dzieci i zaatakili je kijami.

Li In-dżun (przewodniczący komitetu powiatowego związku chłopskiego we wsi Unamni został bestialsko zamordowany. Zolnierze amerykańscy i lisymanowscy wykuli mu oczy, odcięli uszy i zdarli z niego skórę.

25 grudnia lisymanowscy spalili na stosie Kim Dzin-sena, wiceprzewodniczącą miejscowej organizacji Partii Pracy we wsi Dzinuri w powiecie Sinczon. W tym samym dniu żołnierze amerykańscy i lisymanowscy zakuli bagnietami we wsi Oktonni w prow. Kanwon będącą w ciąży Koreankę So Do-dze za to, że maż jej wstąpił do Armii Ludowej.

(Dokończenie ze strony 1)

Doprowadzono do końca mechanizację procesów wycinania, obróbki i odstawy węgla, jak również mechanizację transportu podziemnego i załadowania węgla do wagonów kolejowych. Rozpoczęto prace zmierzające do przejścia na kompleksową mechanizację kopalń węglowych; wprowadzany jest system kierowania na odległość i automatycznego kierowania działaniem maszyn i mechanizmów.

Wykonano z nadwyżką zadania planu 5-letniego w dziedzinie odbudowy i rozwoju przemysłu naftowego. W 1950 roku wydobycie ropy naftowej wyniosło 107 proc., w stosunku do zadań wytyczonych przez plan 5-letni i było o 22 proc. większe, niż przed wojną.

W 1950 roku produkcja urządzeń przemysłu hutniczego zwiększyła się w porównaniu z 1949 rokiem 4,8 razy, produkcja turbin parowych — 2,6 razy, produkcja urządzeń elektrycznych — 3 razy. Dla przemysłu paliw wytwarzano kombajny węglowe, maszyny do ładowania mineralów i węgla, instalacje wiertnicze do głębokich wierceń ropy naftowej, potężne pompy błotne i wiele innych rodzajów urządzeń o wysokiej wydajności. Produkcja aparatury dla przemysłu naftowego zwiększyła się w 1950 r. 3-krotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na potrzeby transportu kolejowego zastosowano i zorganizowano produkcję nowych dalekobieżnych parowozów towarowych, elektrycznych, lokomotyw dieslowych, wagonów — ciepłowniczych, metalowych wagonów — wywrotek i wagonów — chłodzińców, oraz wagonów pasażerskich wykonanych całkowicie z metalu.

Produkcja traktorów w 1950 roku w porównaniu z r. 1949 zwiększyła się 3,8 razy, kombajnów — 3,6 razy, plugów traktorowych — 3,1 razy, sieńników traktorowych — 5,5 razy, kultywatorów traktorowych — 3,1 razy. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności.

Jednakże osiągnięty poziom produkcji urządzeń energetycznych, ciężkich maszyn do skrawania metali oraz urządzeń kowalskich i pras, skomplikowanych urządzeń dla przemysłu naftowego i niektórych rodzajów przyrządów nie zaspokajała zwiększonych potrzeb gospodarki narodowej.

W dziedzinie przemysłu chemicznego plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtorakrotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 razy.

Przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych przekroczony został w 1950 roku, 2,2 razy, a nawozów potasowych — 1,4 razy, to jest więcej niż przewidywał to plan 5-letni. Produkcja nawozów fosforowych zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1949 rokiem — 1,9 razy.

Zwiększyła się również w porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja kauczuku syntetycznego.

Znacznie rozszerzono produkcję i wprowadzono nowe rodzaje produkcji dla przemysłu włókienniczego.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 roku przekroczyła 2,3 razy poziom produkcji z 1949 roku. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

W zakładach budowy maszyn — czytamy w komunikacie — rozprószyły się szeroko metody produkcji i procesy technologiczne o wysokiej wydajności; automatyczne i taśmowe linie potokowe dla obróbki części maszyn, spawanie za pomocą automatów i półautomatów, hartowanie metali za pomocą prądu o wysokiej częstotliwości.

W okresie planu 5-letniego przemysł budowy maszyn zasadniczo odnowił nomenklaturę produkcji. Wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali o przeznaczeniu ogólnym przeszło tysiąc typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych urządzeń kowalskich i pras, potężne pneumatyczne maszyny formiarskie, maszyny do odlewania pod ciśnieniem i do odlewania metodą odśrodkową.

W 1950 roku produkcja urządzeń przemysłu hutniczego zwiększyła się w porównaniu z 1949 rokiem 4,8 razy, produkcja turbin parowych — 2,6 razy, produkcja urządzeń elektrycznych — 3 razy. Dla przemysłu paliw wytwarzano kombajny węglowe, maszyny do ładowania mineralów i węgla, instalacje wiertnicze do głębokich wierceń ropy naftowej, potężne pompy błotne i wiele innych rodzajów urządzeń o wysokiej wydajności. Produkcja aparatury dla przemysłu naftowego zwiększyła się w 1950 r. 3-krotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na potrzeby transportu kolejowego zastosowano i zorganizowano produkcję nowych dalekobieżnych parowozów towarowych, elektrycznych, lokomotyw dieslowych, wagonów — ciepłowniczych, metalowych wagonów — wywrotek i wagonów — chłodzińców, oraz wagonów pasażerskich wykonanych całkowicie z metalu.

Produkcja traktorów w 1950 roku w porównaniu z r. 1949 zwiększyła się 3,8 razy, kombajnów — 3,6 razy, plugów traktorowych — 3,1 razy, sieńników traktorowych — 5,5 razy, kultywatorów traktorowych — 3,1 razy. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności.

Jednakże osiągnięty poziom produkcji urządzeń energetycznych, ciężkich maszyn do skrawania metali oraz urządzeń kowalskich i pras, skomplikowanych urządzeń dla przemysłu naftowego i niektórych rodzajów przyrządów nie zaspokajała zwiększonych potrzeb gospodarki narodowej.

W dziedzinie przemysłu chemicznego plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtorakrotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 razy.

Przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych przekroczony został w 1950 roku, 2,2 razy, a nawozów potasowych — 1,4 razy, to jest więcej niż przewidywał to plan 5-letni. Produkcja nawozów fosforowych zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1949 rokiem — 1,9 razy.

Zwiększyła się również w porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja kauczuku syntetycznego.

Znacznie rozszerzono produkcję i wprowadzono nowe rodzaje produkcji dla przemysłu włókienniczego.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 roku przekroczyła 2,3 razy poziom produkcji z 1949 roku. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

W zakładach budowy maszyn — czytamy w komunikacie — rozprószyły się szeroko metody produkcji i procesy technologiczne o wysokiej wydajności; automatyczne i taśmowe linie potokowe dla obróbki części maszyn, spawanie za pomocą automatów i półautomatów, hartowanie metali za pomocą prądu o wysokiej częstotliwości.

W okresie planu 5-letniego przemysł budowy maszyn zasadniczo odnowił nomenklaturę produkcji. Wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali o przeznaczeniu ogólnym przeszło tysiąc typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych urządzeń kowalskich i pras, potężne pneumatyczne maszyny formiarskie, maszyny do odlewania pod ciśnieniem i do odlewania metodą odśrodkową.

W 1950 roku produkcja urządzeń przemysłu hutniczego zwiększyła się w porównaniu z 1949 rokiem 4,8 razy, produkcja turbin parowych — 2,6 razy, produkcja urządzeń elektrycznych — 3 razy. Dla przemysłu paliw wytwarzano kombajny węglowe, maszyny do ładowania mineralów i węgla, instalacje wiertnicze do głębokich wierceń ropy naftowej, potężne pompy błotne i wiele innych rodzajów urządzeń o wysokiej wydajności. Produkcja aparatury dla przemysłu naftowego zwiększyła się w 1950 r. 3-krotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na potrzeby transportu kolejowego zastosowano i zorganizowano produkcję nowych dalekobieżnych parowozów towarowych, elektrycznych, lokomotyw dieslowych, wagonów — ciepłowniczych, metalowych wagonów — wywrotek i wagonów — chłodzińców, oraz wagonów pasażerskich wykonanych całkowicie z metalu.

Produkcja traktorów w 1950 roku w porównaniu z r. 1949 zwiększyła się 3,8 razy, kombajnów — 3,6 razy, plugów traktorowych — 3,1 razy, sieńników traktorowych — 5,5 razy, kultywatorów traktorowych — 3,1 razy. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności.

Jednakże osiągnięty poziom produkcji urządzeń energetycznych, ciężkich maszyn do skrawania metali oraz urządzeń kowalskich i pras, skomplikowanych urządzeń dla przemysłu naftowego i niektórych rodzajów przyrządów nie zaspokajała zwiększonych potrzeb gospodarki narodowej.

W dziedzinie przemysłu chemicznego plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtorakrotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 razy.

Przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych przekroczony został w 1950 roku, 2,2 razy, a nawozów potasowych — 1,4 razy, to jest więcej niż przewidywał to plan 5-letni. Produkcja nawozów fosforowych zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1949 rokiem — 1,9 razy.

Zwiększyła się również w porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja kauczuku syntetycznego.

Znacznie rozszerzono produkcję i wprowadzono nowe rodzaje produkcji dla przemysłu włókienniczego.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 roku przekroczyła 2,3 razy poziom produkcji z 1949 roku. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

W zakładach budowy maszyn — czytamy w komunikacie — rozprószyły się szeroko metody produkcji i procesy technologiczne o wysokiej wydajności; automatyczne i taśmowe linie potokowe dla obróbki części maszyn, spawanie za pomocą automatów i półautomatów, hartowanie metali za pomocą prądu o wysokiej częstotliwości.

W okresie planu 5-letniego przemysł budowy maszyn zasadniczo odnowił nomenklaturę produkcji. Wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali o przeznaczeniu ogólnym przeszło tysiąc typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych urządzeń kowalskich i pras, potężne pneumatyczne maszyny formiarskie, maszyny do odlewania pod ciśnieniem i do odlewania metodą odśrodkową.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

W 1950 roku produkcja urządzeń przemysłu hutniczego zwiększyła się w porównaniu z 1949 rokiem 4,8 razy, produkcja turbin parowych — 2,6 razy, produkcja urządzeń elektrycznych — 3 razy. Dla przemysłu paliw wytwarzano kombajny węglowe, maszyny do ładowania mineralów i węgla, instalacje wiertnicze do głębokich wierceń ropy naftowej, potężne pompy błotne i wiele innych rodzajów urządzeń o wysokiej wydajności. Produkcja aparatury dla przemysłu naftowego zwiększyła się w 1950 r. 3-krotnie w porównaniu z 1949 rokiem.

Na potrzeby transportu kolejowego zastosowano i zorganizowano produkcję nowych dalekobieżnych parowozów towarowych, elektrycznych, lokomotyw dieslowych, wagonów — ciepłowniczych, metalowych wagonów — wywrotek i wagonów — chłodzińców, oraz wagonów pasażerskich wykonanych całkowicie z metalu.

Produkcja traktorów w 1950 roku w porównaniu z r. 1949 zwiększyła się 3,8 razy, kombajnów — 3,6 razy, plugów traktorowych — 3,1 razy, sieńników traktorowych — 5,5 razy, kultywatorów traktorowych — 3,1 razy. Zastosowano i rozpoczęto produkować masowo przeszło 150 nowych maszyn rolniczych o wysokiej wydajności.

Jednakże osiągnięty poziom produkcji urządzeń energetycznych, ciężkich maszyn do skrawania metali oraz urządzeń kowalskich i pras, skomplikowanych urządzeń dla przemysłu naftowego i niektórych rodzajów przyrządów nie zaspokajała zwiększonych potrzeb gospodarki narodowej.

W dziedzinie przemysłu chemicznego plan 5-letni wytyczył zadanie przekroczenia w 1950 r. przedwojennego poziomu produkcji półtorakrotnie. Faktycznie produkcja przemysłu chemicznego przewyższyła poziom przedwojenny 1,8 razy.

Przedwojenny poziom produkcji nawozów azotowych przekroczony został w 1950 roku, 2,2 razy, a nawozów potasowych — 1,4 razy, to jest więcej niż przewidywał to plan 5-letni. Produkcja nawozów fosforowych zwiększyła się w 1950 r. w porównaniu z 1949 rokiem — 1,9 razy.

Zwiększyła się również w porównaniu z poziomem przedwojennym produkcja kauczuku syntetycznego.

Znacznie rozszerzono produkcję i wprowadzono nowe rodzaje produkcji dla przemysłu włókienniczego.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

Produkcja przemysłu budowy maszyn w 1950 roku przekroczyła 2,3 razy poziom produkcji z 1949 roku. Ustalony planem 5-letnim na rok 1950 poziom produkcji maszyn, urządzeń i przyrządów osiągnięty został przedterminowo w I kwartale 1950 r.

Wzrost produkcji maszyn i urządzeń odbywał się na nowej bazie technicznej.

W zakładach budowy maszyn — czytamy w komunikacie — rozprószyły się szeroko metody produkcji i procesy technologiczne o wysokiej wydajności; automatyczne i taśmowe linie potokowe dla obróbki części maszyn, spawanie za pomocą automatów i półautomatów, hartowanie metali za pomocą prądu o wysokiej częstotliwości.

W okresie planu 5-letniego przemysł budowy maszyn zasadniczo odnowił nomenklaturę produkcji. Wprowadzono około 250 nowych typów obrabiarek do skrawania metali o przeznaczeniu ogólnym przeszło tysiąc typów obrabiarek specjalnych i agregatów, 23 typy automatów i półautomatów, 34 typy automatycznych urządzeń kowalskich i pras, potężne pneumatyczne maszyny formiarskie, maszyny do odlewania pod ciśnieniem i do odlewania metodą odśrodkową.

W dziedzinie budowy maszyn zadania planu 5-letniego w zakresie produkcji obrabiarek, maszyn, mechanizmów i przyrządów zostały wykonane z nadwyżką w wysokości 17%.

Zobowiązania 1-majowe wykonamy przed terminem — mówią robotnicy ośrodka szkoleniowego Ligi Morskiej w Gdańsku

Świat pracy w całym kraju dla uczczenia swego święta powziął wiele zobowiązań produkcyjnych. Powzięli je również pracownicy Ośrodka Szkoleniowego Ligi Morskiej w Gdańsku. Przyjrzyjmy się ich pracy nad realizacją podjętych zobowiązań.

Punktualnie o godzinie 9 spotykamy się na przystani Żegluga Gdańskiej z ob. Piotrem Pukiem, kierownikiem organizacyjnym L. M. w Gdańsku i baczkiem udającym się na wyspę „Ołowiankę”, gdzie mieści się Ośrodek Szkoleniowy Ligi Morskiej. Na wyspie wokół dużej motorówki uwiłają się ludzie; podchodzimy do nich.

— Remontujemy motorówkę „Winda” — mówi Józef Luński, który do niedawna był skutnikiem, a obecnie awansował na stanowisko zastępcy kierownika ośrodka.

Uczestnicy kursu pomagają

— Dotychczas nasze zadanie polegało tylko na konserwacji tabory i sprzętu, teraz powzięliśmy duże zobowiązania, które nie wchodziły w zakres naszej pracy. Młodzież, uczeszcza na kursy do lutejszego ośrodka, chętnie nam w tej robocie pomaga.

Rzeczywiście, na pobliskim jachcie pracują młodzi chłopcy. Franek, syn chłopca malorolnego, pracuje obok Staśka, syna inżyniera. Praca dla wspólnego celu ich jednoczy.

Wszyscy pracują z wielkim zapałem. Na czole zespołu wybiła się kol. Wacław Olszewski, który na pewno zostanie tegim wilkiem morskim. Patrząc na nich przypominają się słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na VI Plenum KC PZPR.

„Naród nasz przeżywa w obecnym etapie historycznym najgłębszy proces przekształcania się i przerastania w społeczeństwo socjalistyczne. Proces ten trwa... Jest to proces, który prowadzi do społeczeństwa bezklasowego...”

Na pokładzie „Młodej Gwardii”

Wchodzimy na pokład „Młodej Gwardii”. Jest to jeden z jachtów, na którym będzie w nadchodzącym sezonie letnim przechodzić szkolenie młodzież z różnych stron Polski. Po jachcie oprowadza nas oficer Pawłowski.

— Podczas rejsów — objaśnia — część sprzętu ulega uszkodzeniu, należy więc z początkiem sezonu każdy jacht dokładnie zbadać i uszkodzenia usunąć. Przygotowanie jachtu „Młoda Gwardia” do sezonu, to moje zobowiązanie 1-majowe.

„Zobowiązujemy się...”

W biurze ośrodka kierownik Krzyżaniak pokazuje nam liście zobowiązań.

„Dla uczczenia święta robotniczego 1 Maja, my, robotnicy Ośrodka Szkoleniowego Ligi Morskiej „Ołowianka” zobowiązujemy się wyremontować tabor pływający znajdujący się w ośrodku”. A tabor ten jest niemały: bączki, łodzie, motorówki. W skład przewidzianego remontu należy naprawa motorów, pokładów, dorabianie wioseł itd.

Bosman Majewski zobowiązał się ponadto dopilnować czystości w ośrodku, stanu sprzętu bosmańskiego i ogrzewania ośrodka.

Stary referent wyszkolenia motorowego Cierpka podjął się dopilnowania remontu wszystkich motorów znajdujących się na terenie ośrodka itd.

Zegnając się z nami pracownicy zapewniają, że powzięte zobowiązania wykonają przedterminowo, czego serdecznie im życzymy. (EK)

Na widowni międzynarodowej

Krew i nafta

Na terenach, zajmowanych przez brytyjską koncesję naftową w Iranie (Persja), strąkują 30.000 robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym. Reakcyjny rząd perski posłał na tereny koncesji oddziały wojska, policji i czołgi. Policja strzela do strajkujących robotników, padają zabici i ranni. W wielu miastach Iranu masy pracujące również ogłaszają strajki na znak solidarności z zadaniami strajkujących robotników brytyjskiej koncesji naftowej. W tych miastach policja również strzela i również padają zabici i ranni.

Krew ludu perskiego wsiąka w piaski Iranu, miesząc się z naftą, której tak pożądliwie pragną imperialiści anglosascy. Od wielu lat naród perski ogrybany jest przez kapitalistów brytyjskich i amerykańskich ze swego najcenniejszego bogactwa na rodowego. Nienawiść do grabieżców jest tak silna i powszechna wśród narodu perskiego, że nawet reakcyjne pismo francuskie „Monde” zmuszone jest stwierdzić, iż „trudno pomyśleć, aby jakkolwiek maż stanu w Iranie ośmielił się zwałcać zadanie nacjonalizacji nafty”.

Amerkańscy konkurenci brytyjskich naftiarzy, (wśród których sam rząd labourystowski zajmuje poczesne miejsce) postanowili wyzyskać nacjonalizację nafty dla swych brudnych celów. Dażąc oni do tego, aby pod wysadzeniu z siódła brytyjskich, skłonić rząd perski do odstąpienia koncesji naftowej amerykańskim monopolom naftowym. Imperialiści brytyjscy od powiedzieli na to wprowadzeniem do Zatoki Perskiej 3 krążowników i 2 fregat oraz wstrzymaniem wypłat, dodatków żywnościowych robotnikom koncesji.

Na strajk robotników perskich, żyjących już przed tym na poziomie wiecznie głodnych niedzary, rząd brytyjski za pośrednictwem swego ambasadora w Teheranie odpowiedział żądaniem represji wobec strajkujących. Rząd perski skwapliwie usłuchał. Tak więc strajki wprawdzie rozlegają się w Iranie, ale cyngiel szarpany jest w Londynie.

Brytyjskim imperialistom jednak ciągle mało jeszcze przelanej krwi. Brytyjska prasa reakcyjna „oburza się” na rząd perski za „zbytnią opiekuńczość”. „Więcej trupów! Więcej krwi! Więcej ludzi w więzieniach” — wolała kapitali-

styczne dzienniki londyńskie. Bo to znaczy również więcej nafty... więcej zysków...

Lud perski, który wystąpił w obronie swych niedźnych zarobków, rozumie coraz lepiej związek, zachodzący między swą nędzą, a intrygami i wyzyskiem kapitalistów anglosaskich.

„Organizacja do walki z obcymi monopolami w perskim przemyśle naftowym”, skupiająca w swych szeregach ludzi wszelkich przekonań politycznych, w obliczu ostatnich wydarzeń dodała do swych zadań dodatkowy punkt: natychmiastowe wycofanie brytyjskiej floty wojennej z wód terytorialnych Persji.

Napięcie polityczne na tym terenie wzrasta. Lud perski, od lat gnębony i wyzyskiwany przez własnych panów feudalnych, działających na spółkę z anglosaskimi imperialistami, zbudził się z wieloletowej drzemki. Naród perski domaga się prawdziwej suwerenności we własnym kraju, chce być gospodarzem swych własnych bogactw, ma dość rządów grabieżców. I żadna siła na świecie nie zdoła ponownie usnąć wolę ludu, która — raz zbudzona — będzie kierować walką narodu aż do całkowitego zwycięstwa. J. W.

Wykonali 75 proc. zobowiązań 1-majowych

Załoga holownika gdańskiego „Żbik”, znana nam dobrze jako zespół inicjatorów socjalistycznej opieki nad portowym taborem pływającym, oraz dwukrotny zwycięzca w współzawodnictwie, zobowiązania pierwszomajowe podjęte na apel robotników portowych w Gdyni, wykonała do dnia 17 bm. w 75%.

Ponadto załoga przedterminowo wykonała dodatkową na prawę mechanizmu okrętowego, umożliwiając tym zwolnienie innej jednostki do remontu stocznioowego. Remont ten wymagał natychmiastowego jej wycofania i gdyby marynarze ze „Żbika” nie byli przedterminowo skończyli swych prac, na danym odcinku port straciłby jednocześnie pracę aż dwóch holowników.

Należy dodać, iż na pokładzie „Żbika” członek jego załogi, ob. Bronisław Wiszniewski, zrealizował onegdaj swój pomysł racjonalizatorski, polegający na zastąpieniu drogich, zagranicznych sprzętów przez podobne, nie gorszej jakości, sporządzone przez niego z drutu krajowego. (ws)

Młodzież ZMP-owska obsługuje stację kolejową w Oliwie

MIGAWKI *Wyrzeźnia*

Uprzejma i uśmiechnięta kasjerka sprawnie zatapia długą kolejkę pasażerów. Młodzianka bileterka z powagą przecina bilety przy wejściu na peron. Na przyjęcie zbliżającego się pociągu wychodzi dyżurny nadzorca: pod czerwoną czapką śmieją się zuchowato młode oczy.

Zdziwieni pasażerowie oglądają się dokoła — i po chwili wszystko jest zrozumiałe. Niewielki transparent na szarym murze budynku stacyjnego w Oliwie informuje, że stację obsługuje Brygada młodzieżowa ZMP.

A jak sobie brygada daje radę? Nastawniczy Leon Miszewski, pełniący równocześnie funkcję przewodniczącego koła ZMP, jest pełen entuzjazmu:

— „Nie wąska” jest ta nasza brygada! — mówi. — Liczy aż 60 osób. Współpracujemy ze sobą aż miło! Nikt by nie chciał uwierzyć, że jedni przybyli tu z Nowego Portu, inni z Teczewa, a jeszcze inni z Kartuz. Pracujemy w pełnym zespole dopiero od 1-go kwietnia, a proszę zapytać kolegów, jak robota przyjemnie się nam układa.

da za terminową dostawą przesyłek wagonowych i drobnicowych.

Wydawałoby się, że ani Halina Bichowska — blondynka z dziecięcą buzią, ani zatopiona w papierach Krystyna Michajlis, ani uśmiechnięty wesoło Jan Wicembach, ani młodzianki Henryk Duraj nie dadzą sobie rady z tak odpowiedzialną robotą.

A tymczasem, jak nas informuje zawiadowca stacji ob. Marszałek, nie tylko dają sobie doskonale radę, ale rozpoczęli już długofalowe współzawodnictwo z ekspedycją towarową w Sopocie, osiagając z miejsca doskonałe wyniki.

— To dlatego, że my młodzi zawsze łatwo „dogadujemy” się ze sobą — zdradza nam na odchodnym ostatni z piątki — Jerzy Karpowicz.

Tego samego zdania jest dyżurny ruchu Stanisław Popowski, urzędujący w „dysponującej” nastawni” wraz ze swym pomocnikiem Witoldem Jelskim.

Front Narodowy jest bliski młodzieży

Mówi między jednym telefonem a drugim, między pościąganiem dźwigni, podnosząc cejssemafor, a wydaniem dyspozycji, na który tor mają wjechać dwa parowozy z Wrzeszcza:

— Może nam często brak jeszcze praktycznego doświadczenia, ale za to nie brak nam energii i entuzjazmu, który jest najlepszym motorem w robocie. A poza tym — zadania stojące przed Frontem Narodowym są nam, młodzieży, tak bardzo bliskie.

Na peronie stoi już pociąg, który odwiezie nas do Gdańska. Dyżurny w czerwonej czapce — Bronisław Bernacki — daje sygnał odjazdu. Lokomotywa rusza z sykaniem. (bd)

Tym razem doznany zawód koleżanki przyjęty z pełną aprobata. (T)

Sprytny student

W gabinecie profesora geografii gospodarz zdaje egzamin pewien student. Profesor raz po raz pyta o cyfry, odnoszące się do produkcji poszczególnych działów naszej gospodarki.

Trafne odpowiedzi studenta wprowadzają profesora w zdumienie. Wydaje się, że egzamin zakończy się pomyślnie. Profesor zwraca się po raz ostatni do studenta, pytając o produkcję spirytusu w Planie 6-letnim.

Niestety! Pytany zacerwieńił się po same uszy i milczy. Nie chcąc obniżyć mu noty, profesor pyta studenta, co ma na swoje usprawiedliwienie.

— Student bez namysłu odpowiada: — Jestem abstynentem, panie profesorze!

(wk)



Egzaminy dla analfabetów muszą się odbywać po zakończeniu kursu

Walka z analfabetyzmem wchodzi w Gdańsku w decydującą fazę. Do dnia 25 bm. na 95 kursach zakończonych zostaną egzaminy, do których stanie ponad 1.000 osób.

Są jednak jeszcze instytucje, które nadal nie przykładają należytej uwagi do walki z analfabetyzmem. Instytucje te i przedsiębiorstwa nie pilnują, aby absolwenci zaraz po zakończeniu kursów poddawani byli egzaminowi. W ten sposób wielu pracowników ZPGG i oddziałów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, nie będą już faktycznie analfabetami, obciąża mi to „konto” tych przedsiębiorstw.

Kierownicy personalni winni dopilnować, aby nie powtórzył się w przyszłości wypadek, jaki wydarzył się na budowie przy ul. Lektykarskiej w Gdańsku. Puszczono tam na urlop pracownika, który ukończył kurs a nie zdał jeszcze egzaminu. Będzie teraz mógł być poddany egzaminowi dopiero... w maju.

Niespełna dwa tygodnie pozostało jeszcze do ostatecznego terminu zakończenia walki z analfabetyzmem w województwie gdańskim. Musimy wyłożyć wszystkie siły, aby termin zakończenia akcji 1 maja — był dotrzymany i aby po tym dniu nie było na Wyrzeźniu ani jednego analfabety. (st)

Bezwartościowe monety w sopockich automatach

Od chwili zainstalowania w Urzędzie Pocztowym i w poczekalni dworcowej w Sopocie automatów telefonicznych, t. j. od 14 ub. m. do dziś, nieuczciwi obywatele wrzucili do automatów 16 monet 50-groszowych z roku 1923 oraz 5 niemieckich monet 50-fenigowych z czasów okupacji.

W większości wypadków monety te uwięziono w automatach, a w żadnym wypadku oszuści nie uzyskali połączenia. (mel)

Przedstawienia „Strasznego Dworu” jak magnes przyciągają wycieczki

W miarę zbliżania się właściwego sezonu turystycznego, ruch wycieczkowy na Wyrzeźniu zaczyna się coraz bardziej ożywiać. Staraniem ORZZ w Gdańsku zorganizowano kilka wycieczek jednodniowych. 15 bm. transportowcy i leśnicy w liczbie około 700 osób wylechali do Malborka; tego samego dnia wjechała do Torunia wycieczka sportowców; dnia 21 bm. odbędzie się wycieczka członków Zw. Zaw. Metalowców i Budowlanych (600 osób) do Warszawy.

Na Wyrzeźniu natomiast przyjeżdżają ostatnio dość liczne wycieczki z Torunia, Bydgoszczy i innych miast. Wiele wycieczek przyjeżdża specjalnie do Gdańska, aby pójść na „Strasny Dwór”.

Niestety, nie można jeszcze zasopokić życzliwych wszystkich miłośników opery, dlatego dwie ostatnio zaprojektowane wycieczki z Koszalina i Słupska zostały odwołane. (bk)

Listy „poste restante” muszą być znakowane nazwiskiem

W ostatnim czasie Ministerstwo Poczty i Telegrafów stwierdziło, że wiele zwykłych przesyłek listowych, adresowanych „poste restante”, na których zamiast imienia i nazwiska adresata podane były umówione słowa, cyfry lub inne znaki, podjęte zostały przez niewłaściwe osoby, co spowodowało zażalenie i reklamacje. W celu uniknięcia tego rodzaju przypadków w przyszłości, Ministerstwo P. i T. zarządziło, że zwykłe przesyłki listowe z napisem „poste restante” powinny zawierać w adresie imię i nazwisko (nazwe) odbiorcy — w przeciwnym razie przesyłki będą wyłączone od przewozu i uznawane za niedorzeczne.

Piękne nagrody dla ucni i nauczycieli

Z Wejherowa wyjeżdża 150-osobowa wycieczka kaszubskich autochtonów, absolwentów kursów początkowej nauki czytania i pisanie oraz zasłużonych w dziedzinie walki z analfabetyzmem nauczycieli i działaczy społecznych.

Najpilniejsi uczniowie, którzy po kursie w większości uzyskali już awans społeczny i zawodowy, będą mogli nauce zobaczyć to, o czym niedawno uczyli się, a więc kopalnie i huty śląskie, chludę Planu 6-letniego Nową Hutę, kopalnię soli w Wieliczce, stare zabytki Krakowa, i odbudowującą się po zniszczeniach wojennych stolicę.

Uczestnicy wycieczki złożą oświadczenie na ręce pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem

Prace społeczne w Sopocie rozpoczęła już młodzież szkolna

Odpowiadając czynem na apel młodzieży wiejskiej z Gniewu uczniowie i uczennice szkoły



Aktywiści sopockiego ZMP, Irena Komsta, Halina Chrzanowska i Bodasik Biruta, przewodniczącego pierwszego dnia prac społecznych, pracują przy porządkowaniu i wzmacnianiu wałów ochronnych na plaży w Sopocie

Młodzież pracowała przy porządkowaniu wałów ochronnych na plaży w Sopocie

W tymczasem, jak nas informuje zawiadowca stacji ob. Marszałek, nie tylko dają sobie doskonale radę, ale rozpoczęli już długofalowe współzawodnictwo z ekspedycją towarową w Sopocie, osiagając z miejsca doskonałe wyniki.

Spółdzielcy gdańscy przedterminowo realizują zobowiązania 1-majowe

Pracownicy Gdańskiej Spółdzielni Spożywców podjęli w dniu 1-majowym liczne zobowiązania, które w efekcie przyniosą około 100.000 zł. Zobowiązania te realizowane są zettelnie przez aktywny pracownicy, wywiązując się nawet szlachetnie rywalizacją pomiędzy poszczególnymi działami o przedterminowe ich wykonanie.

Na czoło wysunął się dział transportu. Już dnia 14 bm. kierowcy i pomocnicy kierowców zameldowali, że podjęte zobowiązanie nie tylko wykonano, lecz przekroczone o 50 proc. Zamiast wymalować 10 samochodów ciężarowych, wymalowano 15. Sukces ten osiągnięto dzięki poświęceniu i obywatelskiej postawie wszystkich kierowców i pomocników kierowców, którzy codziennie pracowali po kilka godzin dłużej.

Specjalne uznanie należy się tutaj kierownikowi garaży ob. Myszkowskiemu, który nie tylko umiejętnie zorganizował pracę, lecz dzielnie jej przewodził. Ob. Myszkowski jest awansowanym społecznie, gdyż do niedawna jeszcze zatrudniony był w GSS w charakterze szofera.

Drugie przedterminowe wykonanie zobowiązania zgłosił wydział handlowy GSS. Dnia 17 bm. otwarto nową placówkę handlową spółdzielni w halach targowych w Gdańsku. Uruchomienie jej przewidziane było dopiero na dzień 2-go maja br.

Otwarcie tej placówki przyjęli mieszkańcy Gdańska z wielkim zadowoleniem, gdyż na skutek szybkiej odbudowy miasta i olbrzymiego przyrostu ludności, sklepów spożywczych w Gdańsku wciąż jeszcze jest za mało. (no)

Bileterka Irena Stencel

17-letnia bileterka Irena Stencel potwierdza opinię przewodniczącego:

— W naszej brygadzie — mówi — tak się nam dobrze pracuje, że chciałabym pozostać tu na stałe mimo, że mam ukończony kurs konduktorów.

Bileter Henryk Kalata z sąsiedniej budki gorąco przytakuje swoje towarzysze:

— Chociaż tutaj większy ruch i więcej roboty, niż w Nowym Porcie, gdzie uprzednio pracowałem, cieszę się bardzo z włączenia mnie do brygady młodzieżowej.

Od reki

Gdańsk czy Krynica

W Gdańsku znajduje się kilka uczelni wyższych, które jak wiadomo, muszą śledzić bieżące nowości naukowe. Tymczasem nie jest to wcale łatwe, bo na Wyrzeźniu rzadka albo wcale nie dochodzą wydawnictwa towarzyszy i Instytutów naukowych. Również niektóre skrypty nie dochodzą albo dochodzą bardzo późno.

Sytuacja jest tym dziwniejsza, że w wydawnictwa towarzyszy naukowych można się zaopatrzyć np... w Krynicy, Zakopanem, Cieszyńcu, które — jak wiadomo — uczelni wyższych nie posiadają i gdzie te wydawnictwa leżą bezużytecznie. Natomiast biblioteki naszych uczelni wyższych zmuszone są sprowadzać nowości z odległych księgarni w małych miasteczkach.

Wniosek stąd, że Dom Książki posiada źle działającą dystrybucję.

A uczelnie wyższe bardzo na tym cierpią. Zwracają się wprost do towarzyszy naukowych, ale odpowiadano im, że należy to czynić tylko przez Dom Książki. Zwracali się do centrali Domu Książki, ale odpowiadano im, że tylko przez ekspozyturę woje wódzka. Tymczasem centrala nie honoruje życzliwej ekspozytury wojewódzkiej i w dalszym ciągu stawia Wyrzeźnie w rozdzielniku poza Krynicą, Zakopanem, Cieszyńcem.

A może by panom z dystrybucji centralnej Domu Książki zrobić małą lekcję geografii? (zg)

Studenci zbudują boiska do siatkówki

Mieszkańcy Osiedla Akademickiego na Srebrzysku w związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja zobowiązali się uporządkować teren osiedla i we własnym zakresie urządzić dwa boiska sportowe do siatkówki.

Przyuszczamy, że inne domy akademickie w trójmieście, wzorując się na studentach ze Srebrzyska, również powezną zobowiązania ku czci 1 Maja. (ek)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Szefa planowania, 2-ch planistów, technika silnikowego do Diesli kutrowych, 4-ch monterów do Diesli, 2-ch księgowych, 4-ch kontystów poszukuje od zaraz P. P. i U. R. „Barka” w Kołobrzegu. Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie. 872-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SPRZEDAM 16zeczko dziecięce chrom-nikiel Oliwa Głogowska 9 przystanek Abrahama. P-1868
WÓZEK głęboki sprzedam Gdynia Władysława IV 23 m. 47. G-1876
SPRZEDAM stylowy gabinet mahoni, mekiki i stolowy. Zgłoszenia — Sopot Świerczewskiego 16 m. 5 tel. 519-60. G-1878
KUPNO
KUPIE albo wydzierżawię domek z oborą i ogrodzeniem przedmieście Gdańskie. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk „3200”. G-1871

UNIEWAZNIAM

zgubione zaświadczenie o zwolnieniu ze służby wojskowej wydan przez J. W. 3894 i odebranie zameldowania na nazwisko Kaczmarski Jan Zbigniew. G-1873

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź. skrytka 163. 580-K

ROŻNE

ZAGINAŁ po 19 marca pies terrier, ostrowoski czarnobiałej Ciapusi numerowany. Odprowadzenie wynagrodzić. Michał Opałko Oliwa Opałka 5. P-1852

ZAGINAŁ pies terrier, kuddi, długie uszy. Odprowadzić — wynagrodzenie. Wrzeszcz Chopina 5. G-1874

NEKROLOGI

Dnia 15. 4. 1951 r. zmarła

WANDA KREFFTOWA

Z domu Dziegielewska
Msza żałobna odbędzie się w Żukowie dnia 19. 4. 1951 o godz. 10-tej, po czym nastąpi pogrzeb. O smutnym tym obrzędzie wiadomą w głębokim żalu pograżona
G-1875

RODZINA

Piszcie do „Śmiało i szczerze”

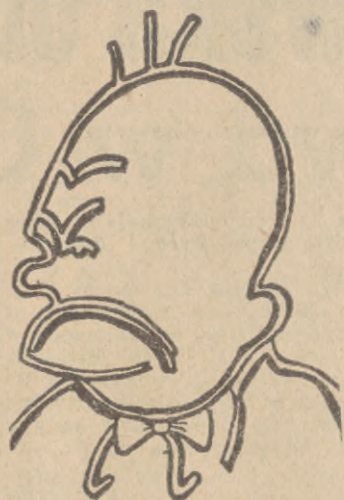
DYŻURNY APTEK

GDANSK od dnia 14. 4. do 20. 4. pteka Nr 2 ul. Łakowa 16
GDANSK - WRZESZCZ pteka Nr 5 ul. Grunwaldzka 36
GDYNIA pteka Nr 14 ul. Świętojańska 122
SOPOT pteka Nr 35 ul. Stalina 724.
POGOTOWIE RATUNKOWE
GDANSK - WRZESZCZ Tel 410-00 — Grunwaldzka 2. ogólnie dzielece specjalistyczne, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22.
GDYNIA Tel 10 00 — Skwer Kosciuszki 14.
SOPOT Tel 524 00, ul. Generalissimusa Stalina 778
PORADNIE PRZECIWAŁKOHOLOWE GDANSK — ul. Turuńska 10.
WRZESZCZ — ul. Lipowa 25.
NOWY PORT — Port. Urząd Zdrowia, ul. Zamknięta 31.
GDYNIA — ul. 10 Lutego, Ośrodek Zdrowia.

„Budujemy” AGAPIT KRUPKA w nowej powieści rysunkowej

W najbliższych już dniach rozpoczynamy druk nowej powieści rysunkowej, w której AGAPIT KRUPKA, cieszący się na Wybrzeżu wielką i zasłużoną popularnością, dozna nowych przygód, a swoimi czynami zdobędzie sobie dalsze rzesze gorących wielbicieli i wielbicielek.

Jutro odsłonimy dalsze ciekawe szczegóły, dotyczące nowej powieści rysunkowej p. t. „BUDUJEMY”



Elektryczna gitara

Błysnęło, trzasnęło, zgasio... Okazało się, że nie żarówka, tylko sznur. Bagatela, kupi się nowy sznur i lampa będzie znowu służyła do pracy. — Nazajutrz (mniej więcej cztery tygodnie temu) wstąpiłam do najbliższego sklepu MHD. Na półkach stały piękne niklowane garnki, imbryki elektryczne, żelazka, leżało mnóstwo wszelkiego rodzaju wtyczek, gniazdek. — Sznur? Nie, nie ma — odpowiedział uprzejmie sprzedawca. Pomyślałam sobie — dlaczego? ale powiedziałam uprzejmie przepaszam i wyszłam. W innym sklepie również stało na półkach wiele pięknych lamp i grzejników i leżało jeszcze więcej wtyczek i gniazdek. Poprosiłam o dwa metry sznura. — Sznura? — zdziwił się ekspedient. — Nie mamy sznura. — A kiedy będziecie mieli? — Nie wiem.

Tę uprzejmą, ale stanowczą odpowiedź usłyszałam jeszcze w kilku sklepach Gdyni i Sopota. — Mamy tylko jednożyłowy — powiedział mi na koniec w jednym sklepie. — Chętnie bym wzięła — powiedziałam nadal bardzo uprzejmie — ale czy moja lampa będzie z niego zadowolona i czy będzie chciała się palić? — Nie, nie będzie. — Ożóż właśnie. Młody, życzliwy ekspedient chciał mi pomóc, jak umiał. — To niech pani kupi ten jednożyłowy i weźmie podwójnie. — Żeby mi się spaliła? Jeden sznur się spalił, a coż dopiero dwa! — To zeszyje pani nitką te dwa sznury, żeby się nie spaliły. — Dziękuję. Nie mam ani czasu, ani cierpliwości, żeby zeszywać nitką dwa metry sznura. I po co mam zeszywać? Dlatego, że kierownictwo sklepów M. II. D. i CHPE na Wybrzeżu nie raczyło zauważyć od pewnego czasu braku tak prostej rzeczy, jak sznur dwużyłowy? Prawdopodobnie gdzieś w Kościerzynie, czy w Prabutach leżą zwoje tego sznura i nikt go tam nie kupuje. A ja mam zeszywać nitką, albo może kupić nową lampę? Poczekam jeszcze trochę, może CHPE i MHD nareszcie dojdą do wniosku, że do pełnego zaopatrzenia sklepu elektrotechnicznego obok skrzypiec i gitary (Gdańsk, ul. Pańska) potrzebny jest również... sznur. — ZOFIA

Śmiało i szczerze

Czytelnicy zapytują: dlaczego...

DO TEJ PORY nie ukazała się jeszcze książka telefoniczna na 1951 rok. Ob. W. G. z Gdańska zapytuje DOP i T czy będzie ona wydana w bieżącym roku? W PSZCZOŁKACH NIE MOŻNA NABYC GAZETY. — Nie ma tam bowiem ani jednego punktu sprzedaży czasopism. Szczególnie dotkliwie odczuwa się ten brak w niedzielę i święta — dni wolne od pracy, kiedy ludzie mają czas chętnie przeczytać gazetę. Niestety, nie ma gdzie jej kupić.

pory małż Heleny Rybskiej — Miłkołaj, nie przedłożył. Sądźmy, że teraz uczyni to czym prędzej, gdyż inaczej gotowi jesteśmy posądzić go o... zadróż. Red. Lepiej późno niż wcale. Państw. Farbiarnia i Pralnia Mechaniczna Nr. 1 w Gdańsku-Oruni zawiadamia nas, że od dnia 30. 1. b. r. kwota stanowiąca odszkodowanie za zagubioną spódniczkę ob. Jadwigi Krzyżon z Leborka znajdowała się w depozycie kierowniczki filii Nr. 7, o czym zainteresowana była powiadomiona listownie, nie zgłaszała się jednak po odbiór. Po ukazaniu się po raz drugi notatki na ten temat, pieniądze wycofano i przesłano uszkodzonej przekazem pocztowym dnia 6. 4. 51. Przykładem wzorowej pracownicy może służyć konduktorka

Nr. 207 ob. Podwalka, która odnalazła i zwróciła zagubiony w autobusie portfel kpt. żegl. w. Czesława Maciejewskiego z Gdańska. Należy również podkreślić szybkość pomoc punktu kontrolnego w Gdyni, który ulstwili pasażerowi skontaktowanie się z obsługą wozu. Pobił rekord. Ob. St. R. z Gdańska zawiadamia autora not. pt. „Kupię sobie rower”, że dnia 13 bm. jadąc wozem Nr. 43 przebył trasę Gdynia — Plac Kaszubski — Gdańsk — dworzec „tylko” w ciągu 65 minut. Niestety, rowerowi kupi sobie nie może, bo mu serce „nawala”, a szkoda...

Przeszkadzają tylko ściana

Trzypiętrowy dom przy ul. Jedności Robotniczej w Oruni posiadał przed wojną piękny i obszerny lokal sklepowy rzeźniczo-wędliniarski, który uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych. Po wojnie część ocalałego lokalu sklepowego została odgródzona od części zburzonej i mieści się w niej już od dwóch lat sklep Gdańskiej Spółdzielni Spożywców. Personalnie jak i klienci tłoczą się w ciasnym pomieszczeniu, chociaż w roku ubiegłym dom i zburzona część lokalu sklepowego zostały odbudowane.

nigdzie nie zdobyłam a wyleczenie mojego męża bez niej nie jest możliwe. Toteż ucieszyłam się ogromnie, kiedy będąc przypadkiem w Spółdzielczym Domu Towarowym w Wrzeszczu koło poczty, zobaczyłam wodę „Jana”. Chciałam ją na naturalnie kupić, lecz nawet okazanie recepty lekarskiej nie pomogło — panienska, która sprzedaje te wody, oświadczyła bowiem, że bez dostarczenia butelek od tej wody, nie może mi jej sprzedać. Kierownika sklepu nie było, nie miałam więc do kogo zwrócić się z prośbą o interwencję. Zapytuję więc teraz, co ma robić człowiek chory, aby zdobyć potrzebne mu lekarstwo, którego detad nie używał i nie posiada po nim butelek. — a zastawu przyjął od niego nie chcąc?

Niezrozumiałym jest fakt, że przez rok czasu GSS dusi się w ciasnym kącie, zamiast zburzonej prowizoryczną ścianą, przedzielającą dotychczasowy sklep od nowoobudowanego lokalu i zajęć całe, wygodne i obszerne pomieszczenie ku wygodzie i zadowoleniu klientów. Wymieniony lokal, stojący dotąd bezczynnie, po oddaniu go do użytku, będzie najpiękniejszym sklepem rzeźniczo-wędliniarskim w dużej, robotniczej dzielnicy, jaką jest Orunia.

Trudno przecież wymagać, aby z tak blagiego powodu przerywał pracę i jechał na kurację do Krynicy, skoro może leczyć się na miejscu. Kornelia Pawlakowa Wrzeszcz Sądźmy, że Dyrekcja Spółdzielczego Domu Towarowego zrewiduje to zbyt rygorystyczne zarządzenie i umożliwi ludziom chorym nabywanie wody mineralnej. Red.

Alfred Drażek — Orunia Mamy nadzieję, że to słuszne zadanie mieszkańców Oruni zostanie jak najszybciej przez Dyrekcję GSS uwzględnione, prowizoryczna ściana usunięta i lokal powiększony. Red.

Ze względu na duże zainteresowanie publiczne tym wysięgiem, organizatorzy zawiadamiają, że bilety są sprzedawane jedynie w przedsprzedaży w sekretariacie Klubu Budowlanych w Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 45, oraz we wszystkich oddziałach PBP „Orbis”. W dniu wysięgu bilety nie będą sprzedawane.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Atrakcyjne zawody motocyklowe na stadionie w Wrzeszczu Turniej szachowy o mistrzostwo świata

Sekcja motorowa Budowlanych - Lechia organizuje w niedzielę 22 bm. o godz. 16 na stadionie miejskim w Wrzeszczu terenowe wysięgi motocyklowe. Wyścigi te będą pierwszą imprezą tego rodzaju na Wybrzeżu. Podobne zawody odbyły się dotąd tylko dwa razy w Chylcach pod Warszawą i cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Trasa wysięgu posiada ciężkie przeszkody, terenowe w postaci stromych wzniesień, błota, piasku i głębokich dołów. Uczestnicy wyścigu muszą wykazać się doskonałą umiejętnością i techniczną jazdą w najcięższych warunkach terenowych. Wyścig rozegrany zostanie w kategorii 125 cm, 250 cm, 350 cm i ponad 350 cm. Dystans wyścigu wynosić będzie ok. 6.000 m. (pięć okrążeń po 1.200 m.) Start i meta wyścigu znajdować się będzie na stadionie na przeciw krytej trybuny. W wysięgu wezmą udział członkowie zawodnicy Warszawy, Poznania, Pomorza i Wybrzeża. Ze względu na duże zainteresowanie publiczne tym wysięgiem, organizatorzy zawiadamiają, że bilety są sprzedawane jedynie w przedsprzedaży w sekretariacie Klubu Budowlanych w Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 45, oraz we wszystkich oddziałach PBP „Orbis”. W dniu wysięgu bilety nie będą sprzedawane.



W Moskwie rozgrywany jest turniej szachowy o mistrzostwo świata między Botwinnikiem a Bronsztajnem. Na zdjęciu: fragment spotkania dwunastego

Zebrań sekcji motocyklowej ZKS Budowlani

Porażka kolejarzy w Bydgoszczy

W związku z wysięgiem odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 17 w lokalu Klubu Budowlanych w Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 45 zebrań członków sekcji motorowej ZKS Budowlani - Lechia. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W meczu o mistrzostwo II Ligi miejscowy Kolejarz pokonał Kolejarcz z Gdańska 3:0 (0:0). Bramki dla zwycięzców uzyskał: Andrzejewski, Łuczyński, i Wyszniński.

P. Ignatow

Przekład A. i A. Sternowie

„Błękitna linia”

Na zakończenie Sławin wyjaśnił nam długotrwałe milczenie Bierzniego. Okazało się, że radiotelegrafista jego przez pewien czas nie mógł nadawać, sam zaś Sławin świadomie zachowywał milczenie w obawie, że hitlerowcy mogą przejąć radiodepeszę i odszyfrować jej treść.

do przekonania, że na miejscu najlepiej się przekona jak należy postąpić.

Dowiedziawszy się w chutorze, że Stein nie przyjechał jeszcze, lecz że spodziewany jest z dnia na dzień, Bierzniej wystrząsał się o łódkę i ruszył Kubaniem w dół, postanowiwszy spowodować katastrofę kutra. Plan jego spotkał się jednak z niepowodzeniem: — kuter, trafiony na zarzucaną przez partyzantów sieć, zatrzymał się tylko. Kiedy zaś osiadł na mieliźnie i wysłano zeń na brzeg marynarza, Bierzniej zdecydował się na rozpoczęcie skomplikowanej i ryzykownej gry. Szybko przebrał się w mundur oficera niemieckiego, poszedł na spotkanie marynarza i bez trudu dowiedział się od niego, że Steinowi potrzebna jest łódka. Marynarza zatrzymano. Studenci przekształcili się w żołnierzy hitlerowskich i dopłynęli do kutra. Kiedy łódź ze Steinem i jego świtą znikła z oczu załogi za zakrętem, jeden ze studentów nagłym ruchem wyrwał łódkę, podczas gdy drugi w tym samym czasie ogłuszył obu ludzi z ochrony osobistej Steina uderzeniem wiosła po głowie. Wszyscy hitlerowcy poszli na dno za wyjątkiem Steina — ten wypłynął i trzeba było skończyć z nim w wodzie. Potem nastąpiło przebranie się Bierzniej przekształcił się w Steina, asystent w jego adiutanta, zaś obaj stu-

denci stali się strażą przyboczną. Pozostali partyzanci starannie zamieili ślady po sobie i kiedy konwój Steina i część załogi opuścił kuter, napadli na pozostawioną przy nim wartę i utopili ją w Kubaniu. Potem ścignęli kuter z mieliżny, ukryli go w szuwarach, na jego miejsce zaś postawili starą barkę rybacką i podpalili ją.

Oto jakim sposobem Stein zjawiał się w chutorze Czakan. W Warlenikowskiej, jak wiadomo, Bierzniejmu - Steinowi udało się urządzić u Darii Siemionowny. Omal nie skończyło się to zresztą katastrofą. Rzecz w tym, że Bierzniej, opuszczając chutor Czakan, rozkazał Mikołajowi przedostać się do matki i uprzedzić ją o maskaradzie. Lecz Mikołajowi nie udało się zobaczyć z matką, i Daria - Siemionowna stanęła wobec niespodzianki. Jednakże ujrząwszy w mundurze Steina wspaniałego przybranego syna nie zdradziła. Pamiętając o jego prośbie, aby niczemu się nie dziwiła, zapanowała nad sobą — wszystko więc przeszło pomysłnie. W ogóle, Daria Siemionowna wspaniała się zachowywała przez cały czas pobytu mniemanego Steina w stancy. Przez nią podtrzymywał Bierzniej kontakt ze swym plutonem. Niemal co noc Mikołaj przedostawał się do matki i otrzymywał

wskazówki albo bezpośrednio od samego Bierzniego, albo też za pośrednictwem jego adiutanta. Mikołaj również dostarczał towarzyszom w stancy minę azotową, przy pomocy, której udało się im wysadzić w domu zarządu atamańskiego starostów i naczelników policji.

Konstrukcja tej miny, której za powodzeniem używaliśmy jeszcze w naszym oddziale, jest bardzo nieskomplikowana. Działanie jej polega na tym, że kwas przeżera cienką metalową przegródkę w szklanej probówce, do której ów kwas jest nalany, i łącząc się z drugim związkiem chemicznym, wywołuje wybuch. Bierzniej schował minę do teki. Dopóki adiutant trzymał tękę pionowo, kwas nie stykał się z przegródką. Ale wystarczyło, aby odchodząc z Bierzniejem ułożył tękę w pozycji poziomej, kiedy kwas zaczął działać, a po kilku minutach mina wybuchła...

Bierzniej, opuszczając dom zarządu, postanowił odsunąć na pewien czas strażnika Komen danta i Miroszniczki i dlatego wchodząc przed wybuchem z domu, zabrał ich ze sobą. Uczynił to przede wszystkim w tym celu, by ustrzec się przed jakimikolwiek podejrzeniami. Z Miroszniczką partyzanci Bierzniego rozprawili się nieco później, kiedy ów któregoś nocy wybrał się do swej stodoły.